



## Z „DZIENNICZKIEM” ŚW. FAUSTYNY (28)

Tyle wokoło informacji i doniesień o zbliżającym się końcu świata, o rychłej wojnie nuklearnej jako karze Bożej za grzechy Europy i świata, że sama nie wiem, co o tym wszystkim myśleć... Mnożą się „apokaliptyczne interpretacje” rocznic w Kościele (100 rocznicy objawień w Fatimie, 300 rocznicy koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Gietrzwałd...). Na dodatek coraz częściej na portalach internetowych widzę cytowanie tych fragmentów „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny, które odnoszą się do końca świata (np.: Dz. 83, 635, 848, 1588, 1732). Jak ja jako chrześcijanka XXI wieku powinnam się wobec nich ustosunkować? Czy mam żyć domysłami i czekaniem na efekty specjalne w kosmosie, które mają poprzedzić powtórne przyjście Jezusa na ziemię? Żyć sercem wypełnionym lękiem przed kataklizmami? Z pewnością inaczej na przyjście Jezusa czekali pierwsi chrześcijanie, spragnieni Paruzji i modlący się słowami: „Przyjdź, Panie! Marana Tha!”.

Postanowiłam więc uważniej prześledzić te teksty „Dzienniczka”, które mówią o czasach ostatecznych, i na moje pytanie znalazłam odpowiedź w słowach Jezusa: *Mów światu o Moim miłosierdziu, niech pozna cała ludzkość niezgłębione miłosierdzie Moje. Jest to znak na czasy ostateczne... Póki czas, niech uciekają [się] do źródła miłosierdzia Mojego, niech korzystają z krwi i wody, która dla nich wytrysła* (Dz. 848). Tak, to jest właściwa postawa wobec wszelkich dywagacji o rychłym końcu świata: uciec się do źródła Bożego miłosierdzia, korzystać z Krwi i Wody, z Bożych łask każdego dnia. W jaki sposób? Święta Faustyna jasno mówi: przede wszystkim przez życie sakramentalne, czyli przez spowiedź świętą, przez przyjmowanie Komunii św. z żywą wiarą, przez codzienny rachunek sumienia, postawę nawrócenia, przez szerzenie orędzia o Bogu bogatym w miłosierdzie własnym świadectwem życia, słowem, czynem, modlitwą, a także ofiarowywaniem Bogu cierpliwego znoszenia własnych cierpień w intencji ratowania grzeszników od wiecznej zguby.

Znakiem zbliżania się czasów ostatecznych dla nas jest nie tyle czekanie na jakiś przewrót kosmiczny czy kataklizm światowy, a raczej dzieło przypomnienia ludzkości o Bogu bogatym w miłosierdzie. Jezus zapewnia, że z Polski wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na Jego powtórne przyjście, a tą iskrawą jest orędzie o Jego miłosierdziu. Dlatego zachęca do jego głoszenia i wypraszenia miłosierdzia dla całego świata. Do takiej postawy: odrzucenia grzechu i nabrania ufności Bogu, postawy miłosierdzia 24 h na dobę, a nie ulegania panice i doniesieniom prasy o końcu świata, jest powołany każdy z nas.

Anna